Rok III Kraków-Podgórze, niedziela 5 lutego 1905. Nr 31

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Z krwawych dni Warszawy.

Jak hulało żołdactwo?

Z setki faktów dzikości żołdactwa na ulicach Warszawy cytujemy jeszcze kilka znamiennych wypadków, jakie zaszły w dniu 31 stycznia:

„Na rogu ulicy stoi 2 studentów i 3 panie, żołnierz każe im się rozejść, na uwagę jednego ze studentów, że stać mają prawo, żołnierz zabija go wystrzałem z karabinu na miejscu. — Żołnierz zamierza się pałaszem na spokojnego przechodnia, inny przechodzień, widząc to, chwyta żołnierza za rękę; nadchodzący patrol chwyta go, stawia pod murem i rozstrzela natychmiast. Znany archeolog i uczony, Zygmunt Gloger, wychodzi ze swego domu; w bramie stoi gromadka ludzi, która się naraz rozstępuje, z ulicy pada salwa, o krok od Glogera zabija jakiegoś pana w bobrowem futrze i szewca, kule rozsypują się po podwórzu i oficynach. — Student Dzierzbicki idzie z towarzyszem ulicą Sienną, nagle z za rogu wysuwa się oddział wojska i daje salwę wzdłuż ulicy, na której żadnego zbiegowiska nie było. Dzierzbicki pada zabity na miejscu, kolega jego zdążył schować się za framugę bramy. — Orszak ślubny wraca piechotą (dorożek niema) od Kanoniczek przez Trębacką, gdzie zrabowano właśnie dwa magazyny broni. Wojsko, widząc gromadkę ludzi, rzuci się z pałaszami na nią: jednemu panu odcięto rękę, pannie młodej 3 palce, jedną z pań stratowano i złamano jej kilka żeber, inni również ucierpieli. W orszaku był oficer, ale wołanie jego żadnego nie odniosło skutku. — Adwokat Dziewulski zaskoczony szarżą, schował się we framugę bramy, zamkniętej z polecenia policyi; jeden huzar chciał go przebić sztychem, ale p. D. udało się ciosu uniknąć, drugi płatnął go przez piersi, ale rozciął tylko ubranie. Żołnierze chodzący w pojedynkę lub po paru, bez podoficera nawet, mieli upoważnienie strzelać do każdego, kto im się nie podoba. Szpicle, uzbrojeni w rewolwery strzelali sami i wskazywali żandarmom i żołnierzom, do kogo strzelać mają. Kilkadziesiąt osób schroniło się za bramę zamkniętą, oszkloną i okratowaną. Żołnierze dali salwę przez kraty, zabili i ranili kilka osób. — Ile osób zabito, nie wiadomo. Widziano 9 wozów, naładowanych trupami.

Krwiożerczym i dzikim instynktom żołdaków rosyjskich pozostawiono zupełną swobodę. A trzeba zaznaczyć, że znaczna większość ofiar padła nie na przedmieściach, gdzie koncetruje się ruch robotniczy, ale w śródmieściu, zamieszkanem przez ludność spokojną, nie biorącą najzupełniej żadnego udziału w demonstracyach. Tutaj policya umyślnie rozzuchwaliła gromadki łobuzów, pozwalając im rabować sklepy, niszczyć latarnie, przerywać ruch tramwajów i dorożek i dopiero, gdy wśród tych tłumów ujawniła się wyraźna tendencya burzenia specyalnie rządowych i rosyjskich prywatnych sklepów i instytucyi, wówczas władze postanowiły wystąpić z całą surowością. „Surowość" tę barbarzyńcy z nad Wołgi ujawniali w sposób następujący:

Skoro tylko gdziekolwiek w pobliżu patrolującej grupki żołnierzy rozległ się świst albo okrzyk głośniejszy, żołnierze odwracali się natychmiast i bez uprzedzenia publiczności strzelali ostremi ładunkami w tę stronę, skąd doszedł ich odgłos gwizdania.

Naturalnie za każdym niemal razem padało parę trupów, zawsze z pośród osób zupełnie spokojnych i niewinnych, gdyż mały „manifestant" zawsze zawczasu zdążył się już gdzieś ulotnić. Niepodobna znaleźć dość słów na potępienie tak barbarzyńskiego sposobu tłumienia domonstracyi. Przecież nie mogą ludzie przez trzy dni siedzieć bez przerwy w zamknięciu — każdy ma na mieście interesy, czy sprawunki i choć raz na dzień musi wyjść na ulicę. Ale tchórzom port-arturskim jest to zupełnie wszystko jedno, kto padnie ofiarą ich zezwierzęcenia. Wiadoma rzecz zresztą, że tak zw. sprawiedliwość rosyjska zawsze musi kogoś ukarać, byle tylko był skazany, a już wszystko jedno, czy to bę-



Car Mikołaj II.: „Gwałtu, ta świeca pali się z dwu końców!"

dzie prawdziwy winowajca, czy też ktoś zupełnie niewinny.

Nowi ministrowie w Rosyi.

Znamiennym objawem tryumfującej reakcyi w Rosyi, są nominacye nowych ministrów. Prędzej, aniżeli się spodziewano, bo w niespełna pięć miesięcy po nominacyi, ustąpił liberalny książę Światopełk Mirski ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Następcą jego został mianowany Aleksander Buligin, były pomocnik generał-gubernatora moskiewskiego księcia Sergiusza. Nowy minister łączy w sobie tradycye ministrów Durnowa, Sypjagina i Plewego i jest przedstawicielem najgorszej reakcyi. Cała jego dotychczasowa działalność była dążeniem do wzmocnienia biurokratyzmu rządowego i bezwzględnego gnębienia wszelkiej myśli swobodniejszej. Liczy obecnie lat 51. Pierwsze zasługi położył w stłumieniu ruchów chłopskich. Wielką bezwzględność okazał wobec ruchu sekty religijnej, tak zwanych Raskolników. Ruch ten, natury czysto religijnej, zgnieciono zapomocą wojska, przyczem nie obeszło się bez krwi rozlewu, a Buligin w czasie śledztwa okazał się wzorowym uczniem Pobiedonoscewa. W roku 1879 został mianowany inspektorem w głównym zarządzie więzień w Rosyi. Był to czas największej działalności nihilistów. Wszystkie więzienia były przepełnione tak zwanymi „politycznymi przestępcami". Ludzki inspektor mógłby na tem stanowisku wiele zdziałać dla ulżenia doli więźniów. Buligin jednak okazywał się nieubłaganym ciemięzcą.

Dzięki protekcyi wielkiego księcia Sergiusza, został później gubernatorem Moskwy, gdzie zyskał sobie taką samą sławę krwiożerczego satrapy, jak Trepow i wielki książę Sergiusz.

Następca Murawiewa w kierownictwie ministerstwa sprawiedliwości, tajny radca Sergiusz Manuchin, należy również do filarów reakcyjnej partyi w Rosyi. Urodził się w roku 1856. Jako nadprokurator w senacie, wsławił się kilku procesami politycznymi. Jako dyrektor senatu sądowego, kierował też wszystkiem, co w ostatnim lat dziesiątku zdziałano na polu ustawodawstwa w Rosyi. Zaufany Murawiewa, będzie on ministerstwo sprawiedliwości prowadził nadal w jego duchu.

Na czele najważniejszych ministerstw w Rosyi stanęli więc ludzie, którzy z tendencyami Mirskiego nie chcieli mieć nic do czynienia. Despotyzm carski i czynowniczy wziął górę. Czy na długo jeszcze?

Z KRAJU

Z ZAKOPANEGO

(Stanowczy zwrot). Piszą nam 2 go b. m:

Rozporządzeniem namiestnictwa została gminie zakopańskiej odebraną policya zdrowia, bezpieczeństwa i budowlana. Jest to w dziejach Zakopanego wydarzenie przełomowe, początek zupełnie nowej ery. Należy się szczera wdzięczność panu namiestnikowi, że się poinformował należycie o istniejących tu opłakanych stosunkach i przyszedł do przekonania zgodnego z przekonaniem i życzeniami wszystkich gości, że najważniejsze polskie uzdrowisko, uznane za takie przez Sejm, nie może być zdane na łaskę lub niełaskę wiejskiej gminy, że nie może pozostawać pod władzą wójta wsi, której ludność jest jeszcze w znacznej mierze pod względem temperamentu nieokiełzaną, a pod względem kultury nie ma ani poznania potrzeb uzdrowiska, ani niezbędnej dobrej woli, nawet wbrew własnemu interesowi.

Sprawy zatem dla uzdrowiska najważniejsze, dotyczące bezpieczeństwa, zdrowia i porządku budowlanego, obejmie już w najbliższych dniach przewodniczący komisyi klimatycznej, jako komisarz rządowy. Będzie mu zatem w sprawach tych przysługiwać prawo egzekutywy. Zaprowadzona zostanie dostateczna dzienna i nocna służba policyjna, nowy regulamin co do furmanek, wywóz kału poza obręb zamieszkany, uporządkowanie przepędu bydła itp.

Są to wszystko zadania, których gmina nie spełniała i spełniać nie mogła. Komisya klimatyczna w przewidywaniu, że namiestnictwo w sposób odpowiedni stosunek i atrybucye władz w uzdrowisku ustanowi, uchwaliła jeszcze w listopadzie z. r. przy preliminarzu budżetu program swojego działania. Uchwały te, wydrukowane dla wiadomości społeczeństwa, obejmują następujące sprawy: Wymagania hygieny, zarządzenia względem czystości powietrza, wody i gruntu, na wodociągi wydatek roczny 10.000 kor., opracowywanie sprawy kanalizacyi, wytyczanie nowych ulic, sprawa parku (można się spodziewać, że hr. Zamoyski dzisiejszy park jeszcze na kilka lat nam pozostawi, aż będzie możność urządzenia własnego, uzdrowiskowego parku). Regulacya całego uzdrowiska będzie ściśle przeprowadzona, również jak i zreformowane przepisy budowlane. Prowadzony będzie dokładny spis zdrowych mieszkań. Urządzony zostanie kryty deptak i zakład picia wód mineralnych. Budowę zaś dworca gościnnego, niejako zbornego, z restauracyą, salami itp., pozostawia komisya, całkiem słusznie, inicyatywie prywatnej, jakiemuś przedsiębiorstwu, które oczywiście musiałoby spełnić warunki, wskazane przez komisyę i pozostawać pod jej nadzorem. Na oświetlenie elektryczne roczna opłata 10.000 kor. Cały dochód z taks pójdzie na wskazane cele. Zostaną urządzone nowe chodniki z ławkami, wiodące do najbliższych miejsc wycieczkowych. Skrapianie i zamiatanie ulic zostanie odpowiednio ulepszone, żeby usunąć plagę kurzu. Oprócz lekarza klimatycznego, będzie drugi dla szpitala, który zostanie uzupełniony osobnym pawilonem dla chorób zakaźnych etc.

Dokonanie tych prac wymaga energii i odpowiednich ludzi, prawdziwie dobrej woli, funduszów i czasu; wymaga należytej organizacyi samejże komisyi, której skład jest nieodpowiedni, statut wielce wadliwy. Należy się spodziewać, że namiestnictwo zatwierdzi w najbliższym czasie nowy statut komisyi klimatycznej i upadną raz na zawsze dzikie projekta, które chciały znieść tę komisyę i zdać uzdrowisko (!) na przepadłe, pod rzekomą władzę gminy.

Sądzę, iż wiadomość o rozpoczynającej się nowej erze w Zakopanem, przyjmie całe

---

BURFORD DELLANNOY.

Tajemnice lekarza kobiecego

przełożył i opracował

Dr JULIUSZ BANDROWSKI

172

Dorożka stanęła przed biurem policyi. Garden kazał sobie przywołać agenta, który mu był towarzyszył podczas śledztwa i rewizyi w pralni hygienicznej. Pomówili naprzód ze sobą na osobności, poczem obaj weszli do gabinetu naczelnika.

— Pan naczelnik przypomina sobie — odezwał się agent — o udzielonem niedawno pozwoleniu na odbycie rewizyi w lokalach pewnej pralni?

— Nie dobrze pamiętam — odrzekł naczelnik — lecz bardzo być może, że i tak było.

— Otóż racz pan sobie przypomnieć, iż wówczas powróciliśmy, przynosząc różne przedmioty, jak przypuszczamy, należące do pewnego mężczyzny, który znikł był z własnego mieszkania. Po przedłożeniu tych przedmiotów pan naczelnik podpisałeś rozkaz aresztowania niejakiego Wiliama Greena.

— Tak — rzekł urzędnik — teraz sobie przypominam. A więc, cóż się dalej odtąd stało. Czy tego człowieka ujęto?

— Nie, panie naczelniku. Lecz po za biegiem śledztwa i ściganiem wymienionego zaszła pośrednio nowa okoliczność.

Oto pan Garden, który o niej powie.

Garden wysunął się naprzód i ukłonił się w odpowiedzi na to przedstawienie go.

— Pana tego widziałem już poprzednio — spytał urzędnik zwracając się do detektywa.

— Bardzo być może — rzekł agent. — Krewni zaginionego Artura Rapera, upoważnili p. Gardena do odszukania nieobecnego... To mu dało sposobność do odkrycia dowodu innego zabójstwa.

— Od pewnego czasu zbrodnie te powtarzają się bardzo często w naszym okręgu — rzekł urzędnik. — Jakaż to znowu nowa sprawa?

— Racz pan pozwolić p. Gardenowi samemu opowiedzieć tę historyę. To będzie lepiej.

— Oczywiście... Proszę, mów pan.

Z jedną ręką rozłożoną na stole, drugą na poręczy fotelu, usadowił się naczelnik w fotelu, aby z całą uwagą wysłuchać opowiadania detektywa. Przemowa agenta policyjnego zapowiadała, iż idzie tu o rzecz bardzo ciężką.

— Udałem się do pralni hygienicznej — rozpoczął Garden — aby towarzyszyć w charakterze świadka rewizyi dokonanej przez posłanego przez pana agenta. Widziałem znalezione wówczas przedmioty. Żona właściciela pralni była obecną przy wykonaniu rozkazu. Ona oczekuje na mnie przed biurem policyjnem.

Urzędnik zrobił znak głową, dla okazania, iż zrozumiał.

Garden mówił dalej:

— Podług tego, o czem się dowiedziałem, przyszedłem do wniosku, iż właścicielowi pralni nie było obce zniknięcie Artura Rappera.

— Pan mówisz teraz o niejakim Greenie, przeciw któremu wydałem rozkaz aresztowania?

— Tak panie. Jego nie zaaresztowano; lecz i on zaginął bez wieści. Żona jego sądzi, a ja również mam słuszne powody do przekonania, iż on został zabity.

— Zabity?!

— Tak panie. W dniu dzisiejszym, żona jego wraz ze mną weszła do Rekko-House.

— Rekko-House — powtórzył urzędnik. Raz już wymieniono dziś to imię przedemną.

— A powód tych naszych tam odwiedzin? — mówił dalej detektyw. był taki. — Widziano jak mąż tej kobiety wszedł tam, a chociaż czuwano przy wszystkich wyjściach z tego domu, nie widziano, aby któremkolwiek z nich stamtąd wyszedł.

Ciąg dalszy nastąpi.

---

społeczeństwo polskie z wielką radością. Zakończą się tym sposobem gorszące i tak szkodliwe spory i procesy. *Idem.*

Z Białej piszą nam: Na kresach tutejszych obchody rocznic narodowych mają większe niż gdzieindziej znaczenie. Sokół tutejszy urządza więc obchody takie stale, zapraszając na nie ogół tutejszych Polaków. Rocznicę styczniową uczczono rano nabożeństwem, a tegoż dnia wieczór uroczystym wieczorkiem patryotycznym. Szkoła polska nie pominęła też tej rocznicy, a wziąwszy gremialnie udział w nabożeństwie, urządziła u siebie poranek styczniowy z odczytem o powstaniu 1863 r. (p. Bandrowska), śpiewami pieśni patryotycznych i deklamacyą.

W Stowarzyszeniu rękodzielniczem tutejszem odbyło się walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy wydział na rok bieżący. Prezesem został wybrany ks. Paciorek, który tę godność i w ubiegłym roku piastował. Stowarzyszenie jest w całej pełni rozwoju. Jednoczy ono tutejszych polskich rękodzielników, wyrywa ich z knajp niemieckich i chroni od zepsucia i wynarodowienia. Posiada dużą salę na zebrania, wieczorki i przedstawienia, bo ma i scenę, a członkowie towarzystwa założyli nawet własną orkiestrę; słowem, jest to Stowarzyszenie w całej pełni pożyteczne i sympatyczne.

W Sokole naszym wre życie w całej pełni. Obecnie zostanie zorganizowany kurs gimnastyki dla dzieci. Sokół postarał się już o przyrządy do gimnastyki szwedzkiej i wnet ogłosi wpisy, które powinny wypaść bardzo dobrze. Na drugiej w tym karnawale zabawie tanecznej Sokoła w sali Czytelni polskiej bawiono się nader ochoczo do białego rana. W pięknie przybranej sali ścisk był prawdziwy, — a humory wyborne! Z końcem karnawału Sokół urządzi jeszcze jedną zabawę taneczną, której już naprzód można wróżyć pełne powodzenie.

Stratę poniesie jednak Sokół tutejszy nader dotkliwą przez przeniesienie inspektora p. Jahla do Lwowa. Pan Alojzy Jahl jako prezes Sokoła położył tu wielkie zasługi i brak jego odczuje Sokół tem bardziej, że niema nikogo, ktoby w równy sposób potrafił poprowadzić nawę sokolą w tak trudnych, jak tu na kresach, warunkach.

Nowy Sącz, *5 lutego. (Burmistrz, wiceburmistrz, obszar dworski i wydział powiatowy przed sądem).* — Na kładce nad rzeką Łubinką, za Załubińczem, brakowało poręczy, wskutek czego dwaj bracia, Wilki, wracając do domu w nocy z miasta, wpadli do rzeki, z wysokości trzech metrów i jeden z nich nogę złamał. Sąd karny na doniesienie Wilka, pociągnął do odpowiedzialności drogomistrza, który jednak wytłómaczył się, że sprawienie poręczy należy do obszaru dworskiego w Załubińczu. — Pociągnięty do odpowiedzialności przełożony obszaru dworskiego, oświadczył, że urzędowanie powierzył zwierzchności gminnej w Załubińczu za rocznem wynagrodzeniem. Pociągnięto więc do odpowiedzialności burmistrza w Załubińczu, potem wiceburmistrza, a ponieważ jedni zwalali winę na drugich, przeto sąd wszystkich uwolnił. Prokuratorya wniosła jednak odwołanie od tego wyroku i wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa apelacyjna. Wyrok zapadnie jutro.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. — Na prowincyi w niedzielę 5 b. m.:

Bochnia: As. Uniw. Jagiell. dr St. Droba: „Życie ludzkie a bakterye“, w sali kasynowej o godz. 6 wieczorem.

Chrzanów: Doc. Uniw. Jagiell. dr Lud. Bruner: „Jak dziś patrzymy na przyrodę“, w sali kasynowej o godz. 5 po południu.

Jasło: Prof. dr W. Czermak: „Wielki książę Konstanty w Królestwie Polskiem (1815—1830)“, w sali „Sokoła“ o godzinie 3-ej po południu.

Mielec: Prof. dr M. Siedlecki: „Skąd się biorą składniki istot żywych?“, w sali kasynowej o godz. 4 po południu.

Nowy Sącz: Dyr. gimn. St. Rzepiński: „Odzież starożytnych Greków i Rzymian“ (z ilustracyą), w sali kasynowej o godzinie 5-ej wieczorem.

Tarnów: Doc. dr T. Estreicher: „Rozwój pojęcia pierwiastka chemicznego“, w sali kasynowej o godz. 5 wieczorem.

Wieliczka: Dr Leonard Bier: „O alkoholiźmie“, w sali kasynowej o godzinie 4 po południu.

Prosimy odnowić prenumeratę!

W Pałacu Spiskim w Krakowie 10 Księcia Lubomirskiego odbył się w apartamentach tegoż pałacu Piknik Towarzystwa lekarskiego, który wypadł wspaniale w bogato dekorowanych salach, bufet był zastawiony przez p. Turlika kupca, zaś kuchnią kierował specyalista pasztetów krakowskich p. Dyoniźy Chrabąszcz, ku ogólnemu zadowoleniu.

Co słychać w mieście?

Kraków, 5-go lutego.

KALENDARZ.

Dziś w niedzielę Agaty. — Jutro w poniedziałek Doroty. — Pojutrze we wtorek Romualda.

Niedziela.

Teatr. W miejskim: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Fr. Schönthana o godzinie 7 wieczór.

W ludowym: „Kazimierz Wielki i Estera“, obraz historyczny S. Kozłowskiego, o godz. 7·30 wieczór.

Poniedziałek.

Teatr. Miejski zamknięty.

Ludowy zamknięty.

Zabawy. W klubie szachistów (Rynek gł., kawiarnia Kijaka), zebranie towarzyskie o godzinie 7 wieczór.

Występy znakomitego artysty Mieczysława Frenkla zapełniają co wieczór salę teatralną. Przepyszne kreacye naprzód w „Cyrano de Bergerac“, dalej w „Geldhabie“

Tajemnice dworu berlińskiego.

(Prywatne życie cesarza Wilhelma II. i jego małżonki.)

5)

Cesarz wyrysował wahadło zegarowe, nad którem napisał słowa: „Kaiser Wilhelm“, poczem wezwał wszystkich oficerów do rozwiązywania zagadki. Ale było to nad siły sześćdziesięciu zgromadzonych oficerów. Cesarz musiał przeto sam rozwiązać rebus. Wyjaśnił przeto współbiesiadnikom, że łamigłówka brzmi: „werdykt, wydany przez cesarza Wilhelma“. W niemieckim bowiem języku „Urtheil“ znaczy werdykt, ale znaczy także wahadło zegarowe, tylko wtenczas ma inną pisownię („Uhrtheil“).

Wszyscy gorąco oklaskiwali dowcip cesarski, tylko rotmistrz hrabia Wartensleben uśmiechał się ironicznie.

— Pan ma inne rozwiązanie — zawołał Wilhelm — widzę to w pańskich oczach.

— Tak, jego cesarska wysokości, lecz skoro cesarz rzekł słowo, moje marne wyjaśnienie nie idzie w rachubę.

— Ale ja muszę je usłyszeć. Mów pan.

— Proszę jego cesarską wysokość zwolnić mię z tego.

— Rozkazuję panu mówić.

Wartensleben przygryzł swoje wargi.

— Jak jego cesarska wysokość wie, jestem Meklemburczykiem — rzekł nakoniec — nauczyłem się mojego Fritza Reuter'a na pamięć. Rebus ten przypomina mi pewien ustęp w „Durchleuchting“: „Idzie to w tę stronę, to w tamtą stronę“.

Złowieszcza cisza zapanowała. Na szczęście Wilhelm udał, że uważa tę uszczypliwą uwagę za żart.

— Jeżeli to ma być aluzya — odezwał się — do mojego tytułu „Reise-Kaiser“ (cesarz wędrowny), to to nie zły pomysł — poczem rzucił swój rysunek pod stoł.

Idzie to w tę stronę, to w tamtą stronę — te słowa rotmistrza Wartenslebena najlepiej charakteryzują usposobienie Wilhelma. Jego umysł to jak wahadło, bujające bezkarnie pod działaniem myśli, które wędrują często prawie bez związku od jednego przedmiotu do drugiego i przeskakują od jednej myśli do drugiej wprost przeciwnej na chybił trafił. Jest coś w organizacyi jego umysłowej, co przypomina marjonetkę, która wykonuje niekontrolowane ruchy za pociągnięciem sznurka myśli...

Pewnego razu lektorka czytała parze cesarskiej zbiór listów, które księżna Orleańska — księżna Palatynu pisała do królowej Karoliny Pruskiej na początku ośmnastego wieku.

„Wiem ja — pisała powiernica Ludwika XIV w jednym ze swych listów — że wiele wypadków, które historycy przypisują ambicyi, były następstwem małoznacznych błahostek. Naprzykład Ludwik (król francuski) powrócił z obecnej wojny przeciw Holandyi po to tylko, aby jeszcze jedną noc przespać w lubieżnych objęciach tej starej małpy z Montespan“.

Cesarzowa oburzona zakazała czytać dalej listy księżnej Palatynu bez uprzedniej cenzury pana von Knesebeck. Ale Wilhelm sprzeciwił się.

„Nie rozumiem, dlaczego pragniesz słyszeć obciętą edycyę tych listów. Księżna Palatynu miała niewątpliwie maniery urodzonej w porpurze, choć jej język jest nieraz ordynarny, jak to było zwykłą rzeczą w tym czasie. Mimo to jej listy trzeba czytać w całości. Bogobojny cenzor jak twój Knesebeck byłby niewątpliwie wykreślił co dopiero przeczytany ustęp, choć to najbardziej charakterystyczny jej list... Ten jeden ustęp wart więcej niż całe tomy teoretycznych nauk o doktrynie królowania z łaski Bożej. Królowi podobało się zrobić pewną rzecz — przeto przystało jego poddanym, aby poddali się jego woli bez szemrania. Gdyby ogólna treść nie przemawiała przeciw temu, kazałbym umieścić ten ustęp we wszystkich elementarzach i tym podobnych szkolnych książkach.

Jakże to znakomicie charakteryzuje zapatrywania jego cesarskiej wysokości na kwestyę panowania. (C. d. n.).

Fredry, w „Grubych Rybach“ Bałuckiego, w „Rozbitkach Blizińskiego, dały artyście sposobność do okazania różnorodnych stron talentu. Postaci swoje opromienia p Frenkel światłem dobrodusznego, rzecby można, lirycznego humoru, co sprawia, że komiczne jego kreacye budzą w widzach szczególnie sympatyczny oddźwięk. Jest to gra ciepła, chwytająca za serce. Wczoraj widzieliśmy p. Frenkla w Molierowskiej komedyi „Chory z urojenia“, w świetnej roli Argana, w której zbierał huczne oklaski.

Wieczór Tow. muzycznego, występ Godowskiego, pianisty. Od lat kilku zajmuje talentem swoim Godowski całą Europę. — Amerykanin rodem i wychowaniem, doszedł Godowski do technicznej doskonałości, o jakiej nie śniło się wirtuozom przed nim i jemu współczesnym. Myliłby się jednak ten, ktoby Godowskiego oceniał tylko z techniki. Artysta ten posiada wspaniały ton z całem bogactwem odcieni, wiele gustu, miary i poczucia. Wszystko, co gra, jest pod każdym względem skończonem — doskonałem. Wyborna rytmika, przejrzystość i prostota, czynią tę grę czerstwą i tryskającą życiem. — Jego niebywała doskonałość techniczna uwalnia go od szukania efektów, bo wszystko jest jednym wielkim efektem doskonałości. Jego forte jest miękkie, głębokie i śpiewne, jego pianissimo dalekonośne. Nic dodać nie da się, nic ująć. Program długi wydaje się za krótkim, pierwszy kawałek i ostatni, to zainteresowanie się wzrastające — najwybredniejszy i naiwny słuchacz pragną więcej i nie opuszczają sali, dokąd jej artysta nie opuści.

Wielka to zasługa Tow. muzycznego, a raczej dyrektora Barabasza, że angażuje artystów takiej miary, bo bez tego nie doczekałoby się takiego Godowskiego. Sala była pełną; o oklaskach niech opowiadają ci, którzy byli, aby mogli żałować ci, którzy nie byli.

Poraj.

Zabawa w „Czytelni kolejowej“. We środę dnia 1 b. m. urządziła „Czytelnia kolejowa“ zabawę połączoną z kostyumówką w salach Towarzystwa Strzeleckiego. Wjeżdżając do ogrodu Strzeleckiego miało się zupełne wrażenie, iż dojeżdża się torem kolejowym do dworca, gdyż były ustawione światła sygnałowe czerwone, z przeciwnej zaś strony, do wyjazdu, białe. Gdy powóz zajeżdżał do wejścia, t. zw. torowy, dawał trąbką znać iż pociąg zajeżdża, na co wybiegał komitet wprowadzając gości na salę również suto udekorowaną emblematami kolejowemi. Przy dźwiękach muzyki 20 pp. stanęło do poloneza około 180 par; w pierwszej parze szedł prezes towarzystwa p. Zieliński z panią Malikową, dalej pan Paderewski z p. Zielińską, aranżer pan Oskar Doening z panią Morawską, dalej w różnobarwnych kostyumach postępowały dalsze pary, z których zaznaczyć należy bardzo ładny kostyum księżniczki z „Kopciuszka“. Antka murarza, który nie zatracając cechy gwary „Antków ze Zwierzyńca“, bardzo inteligentnymi żartami bawił do rana wszystkich zebranych. — no i jak zwykle było liczne grono krakusów, krakowianek, cyganów górali, arlekinów, marynarzy, marynarek i t. d., a cały ten różnokolorowy tłum bawił się ochoczo pod umiejętnym kierownictwem wodzireja p. Doeninga tylko do 8 godziny rano, żałując, że tak prędko tak udatna w tym karnawale zabawa się kończy.

Z krakowskiego klubu szachistów. Dnia 6 b. m., t. j. w poniedziałek odbędzie się w lokalu Klubu zebranie towarzyskie, na którem zostaną rozdane nagrody zwycięzcom turnieju. — Początek zebrania o godz. 7 ej wieczorem.

Na ofiary rozruchów warszawskich. We czwartek 9 go b. m., o godz. 7 ej wieczorem „Czytelnia kobiet“ urządza raut wokalno-muzykalny ze współudziałem wybitnych sił artystycznych. Na zakończenie tombola. Wydział uprasza o nadsyłanie datków na powyższy cel we fantach i gotówce do „Czytelni kobiet“ Jagiellońska pod l. 5, codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

Komisya dla reformy kodeksu cywilnego austr. Z inicyatywy Tow. prawniczego odbyło się w gmachu „Collegii novi“ pod przewodnictwem prezydenta sądu kraj. wyższego Hausnera zebranie komisyi dla reformy kodeksu cywilnego austryackiego. Po przemówieniach prof. Zolla (jun.), radcy Bujaka, prof. Fierichа, adw. dra Garfeina, prof. Rosenblatta i adw. dra Caro uchwalono przeprowadzić najpierw jeneralną dyskusyę nad kwestyami, wymagającemi reformy, a następnie ustanowić referentów do poszczególnych kwestyi.

Listę członków Tow. wzaj. ubezpieczeń, uprawnionych do głosowania przy wyborze 6 delegatów do ogólnego zgromadzenia z obwodu miasta Krakowa, można od dzisiaj przez dni 8 przeglądać w prezydyum miasta w godzinach urzędowych. Wszystkich wyborców jest 1172, z czego wypada z działu ogniowego 311, a z działu życiowego 861.

Nowy gmach wyższej szkoły przemysłowej. Przedwczoraj pod przewodnictwem prezydenta dra Lea odbyła się konferencya w sprawie jak najrychlejszego doprowadzenia budowy nowego gmachu wyższej szkoły przemysłowej. — W konferencyi tej wzięli udział radcy miejscy i profesorowie szkoły przemysłowej.

Epilog demonstracyi przeciw profesorowi Zdziechowskiemu. Jak wiadomo, słuchacze prof. Zdziechowskiego urządzili temu profesorowi we środę dnia 1 bm. na wykładzie demonstracyę z powodu jego wyrażenia się o rewolucyi w Warszawie, że nie jest to rewolucya, tylko pauperskie wybryki. Wskutek krzyków i hałasów prof Zdziechowski nie mógł mieć wykładu. W piątek na komersie w tej sprawie akad. Morelowski postawił następującą rezolucyę:

„Słuchacze prof. Zdziechowskiego stanowczo sprzeciwiają się formie protestu pewnej grupy młodzieży, jako łamiącej prawa osobiste i profesorskie prof Zdziechowskiego i wyrażają mu najwyższy szacunek“.

Rezolucyę tę przyjęli obecni, których było około 80.

O zabójstwo W październiku z. r. wracał górnik Aleksander Kolka z Mikołajem Tomerą, z kopalni w Borach do domu w Dąbrowie. W Jaworznie na gościńcu usłyszeli obaj, że ktoś idzie gościńcem za nimi i postanowili zaczekać, sądząc, że to ktoś ze znajomych. Wkrótce nadszedł tęgi mężczyzna, nazwiskiem Franciszek Brożek, niosąc na ramieniu kilka żerdek. Kolka zapytał go o nazwisko, a gdy Brożek dał mu niegrzeczną odpowiedź, Kolka chwycił Brożka za rękę i począł się z nim szamotać. Wówczas Brożek rzucił żerdki na ziemię i obaj zaczęli się bić. Po krótkiem szamotaniu padli obaj przeciwnicy na ziemię i wtedy Kolka wbił Brożkowi kilkakrotnie w brzuch ostry nóż. Wskutek odniesionych ran Brożek w kilka dni umarł

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Kolce o zbrodnię zabójstwa Obwiniony tłómaczył się, że w czasie zajścia był zupełnie pijany i nic nie pamięta. Zeznanie to potwierdzili w części świadkowie a mianowicie Tomera, który podał, że

HUMOR.

Sarna.

Los się uśmiechnął panu Idziemu, urzędnikowi w znanej powszechnie instytucyi, mężowi anemicznej żony i ojcu sześciorga dziatwy. Bardzo daleki krewny samej pani, leśny u hrabiego Łakomskiego, przysłał rodzinie Idziego sarnę.

Całą sarnę!

Gajowy w długich butach przydźwigał sarnę z dorożki i cisnął ją w kuchni, aż jęknęło, a że było to jak raz na dziesięć dni przed „pierwszym“, otrzymał za fatygę życzenia długiego życia i markotny odszedł.

Cała sarna na te ciężkie czasy!

Cała sarna wśród rodziny, która naturalnie przy pensyi, jaką pobierał p. Idzi, nigdy nie mogła mieć na stole ani funta sarniny.

Małżonka dygnitarza, okolona dziatwą, dobre pięć godzin przepędziła w niemej kontemplacyi nad zwłokami zwierza, który, nie tracąc czasu, rozmarzał.

Po powrocie z biura małżonka i ojca, oszołomionego wydarzeniem, zastanawiano się nad kwestyami:

1) Czy sarnę należy obedrzeć ze skóry lub też czy trzeba jedynie „parzyć“ jak prosię?

2) W razie obdarcia ze skóry, co będzie zależało od opinii kucharza z pierwszego piętra, do którego pan Idzi uda się osobiście — co zrobić ze skórą?

3) Co jest pożywniejsze w sarnie: jej łeb, ozdobiony wyrostkami rogów, lub też kopytka?

Mąż i ojciec powrócił z informacyami.

— Możebyśmy część sarny posłali w prezencie przyjaciołom Kiwkowskim?

— Nie baj mężu. Raz w życiu dorwaliśmy się do całej sarny i nie mielibyśmy użyć do syta?

Na mocy orzeczenia powyższego, skrzętna gospodyni zajęła się sporządzeniem:

a) 15-tu funtów pieczeni sarniej.

b) 14-tu funtów sarny zamarynowanej.

c) dwóch wielkich pasztetów z sarniny.

d) barszczu na sarnich dróbkach.

e) dwu szynek przednich zapeklowanych.

f) około 19 funtów potrawy z resztek sarnich.

g) sporego kociołka bigosu na sarninie.

Dnia następnego rodzina z wielkim smakiem i odpowiednią pychą spożyła obiad z sarniny, wieczorem acz z pewną powściągliwością, zachwycano się wybornem mięsem.

Następnie zwartym szeregiem płynęły dni, złożone ze śniadań, obiadów i kolacyi, w których rolę główną odgrywała sarnina.

Czwartego dnia od chwili rozpoczęcia niniejszej opowieści, w rodzinie, znanej powszechnie ze zgody, miłości i posłuszeństwa dzieci względem rodziców, zagościło piekło.

— Ne będziemy jadły sarniny, dość sarniny! — wołała osada zrewoltowana.

— Bodajby czarci porwali tego, kto do spokojnej, ubogiej rodziny wprowadza złego ducha pod postacią całej sarny! Dajcie nam suchego chleba!

Co słysząc, głowa domu rzekła swojej żonie szeptem poufnym:

— Wierzaj mi, Bibisiu, nikomu nie zazdroszczę szczęścia na tym świecie, pomimo to chciałbym znaleźć się na miejscu tych wybrańców losu, którzy od rana do nocy nie są zmuszeni żywić się wyłącznie sarniną. Dobra to rzecz, ale nadmiar sarniny... niech tam piorun trzaśnie!

obwiniony nie zataczał się, ale był „kirny" (pijany).

Na podstawie potępiającego werdyktu sędziów przysięgłych trybunał pod przew. r. Traunfellnera skazał obw. na 3 miesiące ciężkiego więzienia i na zwrot kosztów w kwocie 145 K. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Oskarżenie wnosił prokurator dr Trzaskowski, a bronił prof. dr Rosenblatt.

Z teatru miejskiego piszą nam: Dziś w niedzielę ósmy gościnny występ p. Frenkla, który odtworzy swą paradną rolę Stresego w 4 aktowej komedyi Schentana „Porwanie Sabinek". Główne i ważniejsze role w sztuce grać będą panie: Wolska, Wójcicka, Jeremi i Jutkiewicz, oraz pp.: Sobiesław, Mielewski i Stępowski.

Z wystawy Sztuk pięknych. We środę zamkniętą została wystawa zbiorowa obrazów pp. St. Wyspiańskiego, J. Krzesza, M. Trębacza, W. Hofmanna, Sichulskiego i innych. Miejsce jej zajęły obecnie nowe obrazy, między nimi 18 dzieł prof. Wyczółkowskiego p. t.: „Wrazenia z Tatr" oraz wystawa barwnych grawur francuskich grafików. W tych dniach nadejdą jeszcze utwory monachijskiego profesora Kunza. Z polskich artystów nadesłali swe prace J. Czajkowski, G. Falat, Góralczyk, Mroczkowski, Rosenblum, Stankiewiczówna Zofia, Marya Niedzielska, St. Rudziński i inni.

Owacya. Na ostatniem posiedzeniu wydziału tut. Tow. kupców i młodzieży handlowej wiceprezes p. Leon Schiller omówił działalność prezesa tej instytucyi, radcy ces. p. Augusta Porębskiego. Za jego głównie staraniem Towarzystwo zakupiło dom, a obecnie dąży energicznie do utworzenia własnej Kasy chorych dla kupców i młodzieży handl. Wydział uchwalił na pamiątkę zakupna domu stowarzyszenia umieścić na ścianie sali posiedzeń portret p. Porębskiego. Następnie odbyła się skromna uczta, wśród której wzniesiono kilka toastów.

Znowu pęknięcie rury wodociągowej. Na ul. Zwierzynieckiej pękła wczoraj w południe rura wodociągowa znowu w tem samem miejscu, co przed tygodniem. (Ulica Zwierzyniecka ma szczególne szczęście do rur wodociągowych, bo już 3-ci raz pękają tam rury). Na znacznej przestrzeni bruk został uszkodzony.

Wdzięczność za przytułek. Ubiegłego miesiąca przyjął na nocleg szewc Walenty Kozak w Piaskach Wielkich (za Podgórzem) jakąś starszą kobietę, żalącą się ze łzami, że nie może nigdzie znaleźć na noc przytułku. Kobieta owa tak się za to wywdzięczyła, że w nocy skradła żonie szewca suknię i dużą chustę do odziewania, poczem niespostrzeżenie uciekła. Dopiero przed kilku dniami Kozak spotkał złodziejkę i kazał ją przyaresztować. Pokazało się, że jest nią Katarzyna Krupowa. Sprawę oddano do sądu.

Wtamanie. Przed kilku dniami włamało się nocną porą kilku złodziei do kramu z pieczywem przy ulicy 3-go Maja w Podgórzu i wynieslo już pieczywa za przeszło 11 koron, gdy nadszedł na to policyant miejski, Słobodzian. Wtedy złodzieje rzucili się do ucieczki. Słobodzian zdołał przytrzymać jednego z nich, 19-sto letniego Józefa Własińskiego, który stawiał silny opór, a nawet dobył kozika i silnie pokaleczył policyanta. Ostatecznie zaprowadzono go do aresztów policyjnych. Policya wyśledziła i przyaresztowała także jednego ze spólników, Piotra Bruzdę.

Burzenie kościoła w Podgórzu. Dziś w niedzielę odbędą się w podgórskim kościele parafialnym ostatnie nabożeństwa, a w poniedziałek rozpocznie się burzenie kościoła. — Aż do ukończenia budowy nowego kościoła będą parafianie korzystać z urządzonej w tym celu na plebanii kaplicy. W każdą niedzielę i święto będzie odprawiana suma z kazaniem w kaplicy OO. Redemptorystów przy ulicy Mickiewicza. Dzieci szkolne będą uczęszczać na nabożeństwo do kaplicy szkolnej w nowej szkole przy ulicy Lwowskiej.

Wojna rosyjsko-japońska.

Straszna klęska Kuropatkina.

Tokio. Doniesienie Biura Reutera. Z obszernego sprawozdania marszałka Oyamy o walkach między d. 25 a 29 stycznia, które on nazywa bitwą pod Hajkontaj, wynika, że w walce brało udział po obu stronach około 100.000 ludzi i że miała ona o wiele większe rozmiary, niż z początku donoszono. Bitwę stoczono wśród zamieci śnieżnej, która utrudniała walczenie, zasłaniając widok. Noce były bardzo mroźne. Wynik walki przez pewien czas był niepewny. Położenie Japończyków było krytyczne. 30 rosyjskich dział ustawionych zręcznie koło Hajkontaj ostrzeliwało pozycye Japończyków, skutkiem czego lewe skrzydło japońskie poniosło ciężkie straty. Część tego skrzydła musiała się cofnąć i dopiero po zaciętej walce odbiła swe pozycye. Rosyjski oddział ustawiony w dniu 28 stycznia w ukrytej pozycyi koło Sandepu ostrzeliwał tyły japońskiego oddziału, który obszedł Rosyan. **Japończycy zaatakowali ten oddział i zniesli go prawie zupełnie.** Tylko 200 Rosyan dostało się do niewoli. Ponieważ Japończycy byli na każdym punkcie mniejsi co do liczby, postanowił Oyama wykonać ogólny atak nocny, przy udziale wszystkich oddziałów. Wykonano kilka ataków, w których Japończycy ponieśli ciężkie straty. Dnia 29 z. m. o godz. $5^1/_2$ rano **przedsięwzięli Japończycy szturm na Hajkontaj, a o $^1/_2$10 całe Hajkontaj było w posiadaniu Japończyków. W czwartek jeden rosyjski pułk piechoty został zupełnie zniesiony.**

Raporty Kuropatkina.

Petersburg. Kuropatkin telegrafuje z 3. b. m.: Jeden z naszych patroli pod komendą Sariszewa wysadził w powietrze tor kolejowy w odległości 8 wiorst na południe od Liaojanu.

W czasie od 31 stycznia do lutego przewieziono do Mukdenu 34 rannych oficerów i 646 żołnierzy, w tem tylko 28 chorych wskutek odmrożeń.

Petersburg. Kuropatkin donosi z 3 bm.: Wieś Szamantenan została przez nasze wojsko po walce w całości obsadzoną. Dziś o godzinie 5 rano przedsięwzięliśmy rekognoskowanie w kierunku południowym od Linditung. Po kilku salwach nasi strzelcy wtargnęli do wsi Sanchan i wybili wielu Japończyków. Także spieszące japońskie posiłki, poniósłszy straty w zabitych, się cofnęły. Następnie około 2 bataliony jap. otworzyły ze sąsiednich pozycyi ogień na strzelców, którzy się cofnęli, zabierając zabitych i rannych, oraz 1 jeńca. Oficer Bielikow jest ranny. Japończycy zostawili 100 zabitych, z których 87 pochowaliśmy.

Nowa klęska rosyjska.

Londyn. Korespondent biura Reutera przy armii jenerała Oku donosi *via* Fuzan, że Rosyanie **wykonali wczoraj ponownie atak na Hajkontaj, zostali jednakże odparci i stracili 160 zabitych.**

Dalny—Tairen.

Tokio. (Tel. wł.). Japończycy odbudowali doki etc. w mieście Dalny i nadali mu oficyalną nazwę Tairen.

Port Artur jest już również zabezpieczony od ataku ze strony morza.

Kuropatkin ma dosyć wojny.

Paryż. (Tel wł.). Do kilku tutejszych pism donoszą z Petersburga, że **Kuropatkin i Liniewicz prosili cara o zwolnienie z dowództwa.** (Widocznie Kuropatkin nie czuje się na siłach do dalszej walki z Japończykami i ma dosyć poleceń i rozkazów z Petersburga, zmuszających go do niefortunnych kroków. *Przyp. red.)*

Stössel się usprawiedliwia.

Colombo. (Ceylon). Jenerał Stössel przybył wczoraj i wobec pewnego dziennikarza podniósł, że doniesienia prasy europejskiej, jakoby kapitulacya Portu Artura była nieuzasadnioną, są niesłuszne, gdyż załoga nie mogła się ani chwili dłużej utrzymać.

Rosyjska eskadra bałtycka.

Londyn. Według nadeszłej tu wiadomości z portu Ludwika na wyspie Mauryceго, rosyjska eskadra bałtycka znajduje się koło Nosi Be.

Rewolucyjny ruch w Królestwie.

Szczakowa. (Tel. wł.). Strejk obejmuje całą połać kraju od Sosnowca aż do Granicy. **Dworca w Granicy strzeże 16 żandarmów i oddział piechoty.** — Na sobotę oczekują tu w Granicy demonstracyjnego pochodu robotników z okolicy i dlatego panuje niepokój. Urzędnicy wysyłają rodziny do Szczakowej. Ruch pociągów osobowych regularny; towarowych wstrzymany. **Komora cłowa została wczoraj o godz. 4 zamknięta.**

Katowice. (Tel. wł.). Katowice przepełnione są rodzinami fabrykantów i urzędników ze Sosnowca i z Dąbrowy Górniczej. Jednakże robotnicy zachowują wzorowy spokój. W Sosnowcu stoi niewielki oddział kozaków.

Warszawa. W Zgierzu, Pabianicach i Częstochowie robotnicy strejkują. **Strejkujący w okolicy Dąbrowy zniszczyli dworzec kolei nadwiślańskiej w Strzemierzycach i wstrzymali pociągi kursujące do Warszawy.** Kurator naukowego okręgu warszawskiego ogłosił, że szkoły będą aż do dalszego zarządzenia zamknięte, celem uniknięcia możliwych wydarzeń.

Warszawa. (P. aj. tel.) W zagłębiu sosnowickim strejkuje 30.000 robotników. — **Strejk rozszerzył się także na kolej żelazną i na wszystkie warsztaty.** Także szkoły prywatne są zamknięte. Robotnicy zachowują się spokojnie.

W Kaliszu bezrobocie trwa dalej. Wczoraj otwarto sklepy. **W Kaliszu, jakoteż w Warszawie strejkujący uszkodzili dworce kolejowe i wodociągi.**

Petersburg. (P. A. t.) Urzędowo potwierdzają, że w całej Rosyi znów powrócił porządek. Robotnicy podejmują znów pracę. Demonstracye na ulicach ustały. Trudniej przedstawia się sytuacya w Królestwie, ale krytyczny czas dla Warszawy również już mija, tak, że i tam wszystko wróci do normalnego porządku. W Sosnowcu przyłączyło się do strejku, panującego od dłuższego czasu pomiędzy robotnikami 40.000 robotników. Wczoraj rano odbyło się zgromadzenie w którem wzięli udział wbrew swej woli także urzędnicy fabryk, zmuszeni do tego przez robotników. Wszyscy mowcy oświadczyli się za tem, aby robotnicy nie zakłócali spokoju. Wy-

rażono solidarność z robotnikami petersburskimi i żądano 8 godzinnego czasu pracy, zniesienia dozoru nad robotnikami przy opuszczaniu fabryk, żądano dalej wpływu przy mianowaniu werkmistrzów oraz udziału w zarządzie kas chorych i zaprowadzenia wielu urządzeń sanitarnych dla robotników. Oprócz tego żądano dla mężczyzn minimalnej płacy 1 rs. 50 kop. a dla kobiet 1 rs. 20 kop. i zaprowadzenia ubezpieczenia na starość i zniesienia dozoru policyjnego w fabrykach. Po zgromadzeniu udało się około 12.000 robotników przez Berdince do Dąbrowy przyczem zgromadzeni nakłaniali robotników do zaprzestania pracy. Dzięki zarządzeniom policyi nie przyszło do zaburzeń. Szkoły są zamknięte. Patrole przeciągają ulicami.

Z Rosyi.

Petersburg. (TBK). Towarzysz ministra oświaty, senator Manuchin, został zamianowany tylko zawiadowcą ministerstwa sprawiedliwości, nie ministrem sprawiedliwości, jak mylnie doniesiono.

Adres szlachty.

Moskwa. Na zgromadzeniu szlachty odczytano wczoraj trzy projekty adresu do cara. Pierwszy projekt podnosi, że obecne ciężkie czasy nie nadają się do przeprowadzenia fundamentalnej zmiany formy rządu. Rosya znajdzie sposób, aby wewnątrz państwa przywrócić normalny stan skoro tylko wojna i burza rozruchów będą zażegnane. Drugi projekt adresu wywodzi, że podczas trudnej sytuacyi wywołanej wojną i rozruchami jedno słowo cara, w państwie którego wolno wybrani zastępcy ludu powołani zostaliby do udziału w rządach, mogłoby sprowadzić Rosyę na dobrą drogę. Szlachcice podpisani na tym adresie oświadczyli, że gotowi są zgodzić się na adres kompromisowy. Trzeci projekt wywodzi, że szlachta w przekonaniu, że Rosya także z obecnych ciężkich czasów wyjdzie pełna chwały i potęgi, oczekuje z tęsknotą słowa cara, któreby udowodniło, że węzeł łączący cara z narodem rosyjskim nie został zerwany, i że car, skoro uważać to będzie za potrzebne powoła wolnych reprezentantów ludu do współudziału w spełnianiu zadań państwa. Zgromadzenie poweźmie dzisiaj ostateczną decyzyę co do adresu.

Klasyczny urzędowy telegram.

Petersburg. Prezydent komitetu ministrów, Witte, przedłożył carowi telegram od pięciu starowierców z Niżnego Nowogrodu i Charkowa, w którym ci wyrażają podziękowanie za manifest z dnia 25-go grudnia 1904 r. Dopatrują się oni w tym manifeście jutrzenki, zwiastującej nowe życie. Car oświadczył, że czytał ten telegram z przyjemnością. (*Takie bzdurstwo o pięciu (!) zadowolonych komunikuje telegraficznie urzędowa ajencya rosyjska, a nasze rządowe Biuro koresp. powtarza tę depeszę! Jest to prawdziwe curiosum i z tego tytułu zamieściliśmy także ten klasyczny rosyjski telegram. Przyp. red.*)

Urzędowe kłamstwo.

Petersburg. Wczoraj ogłoszono oficyalną listę ofiar wydarzeń z dnia 22 stycznia i osób zmarłych w szpitalu z ran. Ogółem 130 osób straciło życie. Identyczność wszystkich z wyjątkiem 11, stwierdzona. (Cyfry faktyczne są trzykroć wyższe).

Rozbójnicy, czy rewolucyoniści?

Petersburg. „Ruskoje Słowo“ donosi, że na kolei Władykaukazkiej banda rozbójników przerwała połączenie telegraficzne koło Rostowa i chciała obrabować pociągi towarowe. Zamiar ten udaremniono.

Władykaukaz. (P. a. t.). Onegdaj wieczorem uzbrojeni rozbójnicy wtargnęli do magazynu, położonego w centrum miasta, podczas gdy inni rabusie strzelali po ulicach i poranili 4 osoby. Rozbójnicy zrabowali magazyn, poczem uciekli. Wysłano za nimi w pościg kozaków.

Ksiądz Gapon.

Londyn. (Tel. wł.). Ksiądz Gapon został — jak donoszą z dobrego źródła — aresztowany i wywieziony do twierdzy Wyborskiej, gdzie trzymany jest w najściślejszej tajemnicy. Długie włosy, oznakę godności, ostrzyżono mu zaraz po uwięzieniu.

Gorkij — nie uwolniony.

Peterburg. Pet. aj. tel. donosi, na podstawie wiadomości, zasięgniętych na miejscu miarodajnem, że **wiadomości o uwolnieniu Gorkiego są przedwczesne.**

Petersburg. (Tel. wł.) Gorkij znajduje się ciągle w twierdzy Petropawlowskiej. Musi nosić ubranie aresztanckie i umieszczono go w źle opalanej celi. Zresztą jednak traktują go na równi z aresztowanymi oficerami.

Jeden z dygnitarzy utrzymywał wobec korespondenta, że Gorkij stanie **przed sądem wojennym**, ale nie trzeba się obawiać o jego życie.

Strejk w Moskwie.

Moskwa. (P. a.) Onegdaj wieczorem zauważono ruch strejkowy wśród służby tramwajowej. Wczoraj na liniach miejskich ruch ustał.

Demonstracye antirosyjskie.

Paryż. Przy udziale kilku tysięcy osób, studentów i profesorów, odbył się wczoraj meeting celem omówienia wydarzeń w Rosyi. Uchwalono wyrazy sympatyi dla narodu rosyjskiego. W mowach wygłoszonych występowano przeciw sojuszowi z carem, jednak nie przeciw sojuszowi z Rosyą. Porządek dzienny, jaki przyjęto, potępia zachowanie się rządu rosyjskiego i żąda, aby osoby aresztowane z inteligencyi rosyjskiej były wypuszczone na wolność.

Również odbył się meeting, urządzony przez socyalistyczną partyę rewolucyjną robotniczą na korzyść strejkujących w Rosyi. Mowcy napadali w ostrych słowach na armię rosyjską, która walczy przeciw robotnikom i stawili sojusz proletaryatu wszystkich krajów, który powinien zastąpić miejsce sojuszu francusko-rosyjskiego. Przemawiał także rosyjski socyalista Duniewicz. Nie przyszło do żadnego poważnego wypadku.

Paryż. Utworzyło się tu towarzystwo „Przyjaciół narodu rosyjskiego“, które wzięło sobie za zadanie informowanie opinii publicznej o zajściach w Rosyi i okazanie narodowi rosyjskiemu, jak wielką sympatyę żywi naród francuski dla walki o wolność. Na czele tego stowarzyszenia stoją Anatol France i George Clemenceaux.

Francya służką Rosyi.

Paryż. Anatol France i Octave Mirbeau ogłaszają, że odstępują od zamiaru urządzenia manifestacyi w niedzielę na grobie rewolucyonisty rosyjskiego Ławrowa, gdyż dowiedzieli się, że rząd chce wykorzystać sposobność i aresztować wszystkich rewolucyonistów, aby ich wydalić z Francyi. Anatol France protestuje przeciwko takiemu postępowaniu rządu kraju, rzekomo wolnego.

Napad na redaktora.

Lwów. (Tel. pryw.) Na wczorajszem zwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa Dziennikarzy Polskich zapadła jednogłośnie następująca uchwała, którą postanowiono rozesłać wszystkim dziennikom polskim:

Nie po raz pierwszy, niestety, we Lwowie zdarzył się w piątek dnia 3 bm. smutny ze wszechmiar i nie dający się niczem usprawiedliwić fakt brutalnego napadu ulicznego na jednego z redaktorów, w tym wypadku naczelnego redaktora „Słowa Polskiego“. Nie wdając się w ocenę motywów tego napadu wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, bez względu na różnicę zapatrywań politycznych i społecznych ludzi, wchodzących w skład tej jedynej korporacyi dziennikarskiej, uważa za swój obowiązek napiętnować ten fakt z całą surowością, jako objaw teroru i negacyę wszelkich pojęć o wolności słowa.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Węg. b. kor. donosi: Dzienniki ponownie przynoszą pogłoskę, jakoby monarcha miał powołać do siebie przywódców liberalnych i zjednoczonej opozycyi celem wysłuchania ich opinii w sprawie rozwiązania przesilenia. Autentycznego potwierdzenia tej wiadomości nie ma. Tymczasem Juliusz hr. Andrassy prowadzi w dalszym ciągu konferencye z politykami rozmaitych obozów i wczoraj konferował z Franciszkiem Kossuthem, Kolomanem Szellem i Albertem Apponyim. Decyzyę, czy monarcha powoła do siebie przywódców stronnictw, zapadnie prawdopodobnie dopiero po przedstawieniu przez Andrassego cesarzowi wyniku z jego dotychczasowych rokowań.

Reorganizacya floty angielskiej.

Londyn. (TBK). Lord cywilny admiralicyi Lee wygłosił mowę, w której oświadczył, że rząd angielski obecnie wcale się nie obawia Francyi ani o morze Śródziemne, ale z obawą spogląda na morze Północne. Z tego powodu flota angielska została w ten sposób zreorganizowaną, że jest przygotowaną każdej chwili na niebezpieczeństwo z tej strony. Gdyby niestety miało przyjść do wypowiedzenia wojny, flota angielska wykona pierwszy atak, zanim jeszcze po drugiej stronie znajdą czas na czytanie w dziennikach wypowiedzenia wojny. Obecnie przedsięwzięte reformy odnoszą się wyłącznie do budowy okrętów. Okazało się, że tylko najszybsze i najsilniej opancerzone okręty mają wartość w bitwie. Dlatego wstrzymano naprawę starych okrętów i porobione w ten sposób oszczędności użyte będą tylko na budowę nowych okrętów.

Podziękowanie.

Wskutek zgonu ś. p. Andrzeja Szufy naszego najukochańszego męża i ojca doznaliśmy z tak wielu stron szczerego współczucia, iż nie mogąc każdemu z osobna tak jakbyśmy gorąco pragnęli, wynurzyć serdecznej wdzięczności — przynajmniej na tej drodze wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam, że pojmują jak wielkim ciosem spodobało się Panu Bogu dotknąć nas tak niespodzianie, składamy najgorętsze podziękowanie. W. W. Duchowieństwu, profesorowi dr Ludomiłowi Korczyńskiemu za bezinteresowną pomoc i opiekę lekarską, sławetnym cechom, przedewszystkiem cechowi szewców krakowskich za okazanie licznych dowodów wdzięczności swemu długoletniemu starszemu, dalej prezydyum miasta Krakowa, W. p. p. profesorom, Kołu mieszczańskiemu i Kółku kontuszowemu oraz krewnym i przyjaciołom zmarłego i wszystkim prywatnym osobom za dowody pamięci o osobie zmarłego i za współczucie nam okazane, niech Bóg zapłaci. Wdowa z rodziną zmarłego ś. p. Andrzeja Szufy.

Prosimy odnowić prenumeratę.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł 44.

PALARNIA KAWY

P. T.

Z dnia na dzień zwiększające się zapotrzebowanie kawy palonej z jednej strony, a techniczno-mechaniczne udoskonalanie sposobów palenia kawy z drugiej strony, **spowodowały mnie,** po bardzo dokładnych studyach tychże sposobów patentowanych w wielkich zagranicznych palarniach, **do postawienia pieca najnowszego i najlepszego systemu** (palenie zapomocą gorącego powietrza), **która to inwestycya umożliwia mi dostarczyć dziennie przeszło tysiąc kilogramów kawy równo i pięknie upalonej a odznaczającej się najprzedniejszym czystym smakiem, pełnym i silnym zapachem, największą wydatnością** a zarazem, **co najważniejsze, własnością utrzymywania przez czas dłuższy smaku i zapachu w niezmienionej świeżości.**

Polecając Szanownej P. T. Publiczności kawy z mojej palarni, w jej własnym interesie, dodaję, że wysyłam również, począwszy od czterech kilogramów, **codzień świeżo paloną kawę na prowincyę opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych** w oryginalnem opakowaniu a protokołowaną marką ochronną zaopatrzonem.

Przy odbiorze 15, 25 i 50 klgr. wysyłam kawę świeżo paloną w skrzynkach opłatnie do wszystkich stacyj kolejowych po umówionej cenie niższej.

Ceny obecne kawy palonej:

1.	Kawa palona gospodarska		za	1	klg.	złr.	1·40	K. 2·80
2.	Zielone kawy palone	Bourbon, holl. Ceylon,	„	1	„	„	1·76	„ 3·52
3.		Cuba, Costarica, Guatemala,	„	1	„	„	2·—	„ 4·—
4.		Honduras, Jamaica,	„	1	„	„	2·40	„ 4·80
5.		Mexico, Portorico etc.	„	1	„	„	2·56	„ 5·12
6.	Familijna mięszana (3 gatunki)		„	1	„	„	2·60	„ 5·12
7.	Najprzedniejsza krakowska mięszanina (4 gatunki)		„	1	„	„	2·80	„ 5·60
8.	Jawa złota prawdziwa		„	1	„	„	2·60	„ 5·20
9.	Holl. Ceylon perłowa		„	1	„	„	2·40	„ 4·80
10.	Mocca arabska prawdziwa		„	1	„	„	2·20	„ 4·40

Bogato ilustrowane POLSKIE CENNIKI na żądanie darmo.



Najtaniej w Krakowie Grodzka Nr. 58.





Obrączki ślubne i pierścionki zaręczynowe

zegarki, zegary, budziki, oraz wszelkie biżuterye złote i srebrne, trwałej, gustownej i eleganckiej roboty poleca najtaniej

EMIL GOLDWASSER w Krakowie **Grodzka Nr. 58.**

Ma też na składzie: wyroby z chińskiego srebra. Zamówienia z prowincyi załatwia sumiennie i odwrotną pocztą

Materye wełniane Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 2

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

45 **w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.**

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — Ceny niskie stałe.

Panna lat 24 przystojna inteligentna posiadająca 10.000 k. gotówki w celu motrymonialnym chciałaby zapoznać się z mężczyzną starszym poważnie myślącym. Listy proszę nadsyłać do 15 lutego do działu inseratowego, Administracyi „Nowin“ pod „Małżeństwo“. 118 1—4

„HENNOLINA“

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 954

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

W Pałacu Spiskim, Rynek główny do wynajęcia sale na bale, pikniki i zabawy towarzyskie. — Zgłoszenia na miejscu przed. poł. od 10-1 po poł. 3-4 63 1—24



Największy Skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO dawniej **I. IWANICKIEGO** w Krakowie, Rynek główny ...

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu, pierścieniowe Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubowywania innych przyrządów (Patent 167-780).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko one wyłącznie wyrabiają maszyny SINGERA i CENTRAL BOBBIN, oświadczam, że twierdzenie to jest rozmyślnem kłamstwem, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych, zajmujących się wyrobem maszyn **Singera i Central Bobbin,** które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Towarzystwa akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie, jakością materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, orzeczenia c. k. starostwa w Wiedniu z 26/8 1886 itd., mam w ręku i każdy może się naocznie przekonać, że wszelkie spory do używania nazw **Singer i Central Bobbin** się odnoszące, firma Singer Co. dawniej Neidlinger przegrała. — Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej. — Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10—20 koron taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

Dla NIEDOKREWNYCH! HYGEA PERLE



NATURALNE WINO CZERWONE.

Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krandorfskiej.

KRAKÓW — GRODZKA 48.

POLECAMY TAKŻE SPECYALNE WINO **DLA DIABETYKÓW**

Sklep z trafiką

spożywczy do odstąpienia z powodu słabości właściciela. Wiadomość: Zwierzyniec 88 (na górce vis a vis Klasztoru). 121

Gmina Prądnika Czerwonego podaje konkurs

na posadę pisarza.

Język polski jak i niemiecki tak w słowie jak i w piśmie.

Podania należy wnosić do **sześciu tygodni.** 118

Wolne posady i zajęcia

najrozmaitszej kategoryi w ilości **102** tudzież najrozmaitsze interesa handlowe i przemysłowe, sprzedaże realności willi i parcel budowlanych, jak niemniej majątków ziemskich zawiera wykaz z 1 lutego b. r. Prenumeratom udziela się wszelkich objaśnień, rad i wskazówek bezinteresownie

„Informator“ Kraków, Szpitalna 34.

Wóz ciężarowy

o dwóch dyszlach w dobrym stanie, tanio do sprzedania. 115 1-2

Łobzów l. 53, obok poczty.

Mam trzy gorsety krakowskie aksamitne do sprzedania za niską cenę z powodu niemożności przewiezienia za granicę. Pracownia sukien damskich **Zofii Lisińskiej ul. Zacisze L. 5. II. p.**

DOM

dwupiętrowy

przy **ul. Szpitalnej** przynoszący przeszło $6^1/_2\%$ czystego zysku, jest do sprzedania **za 32000 koron.** Część może zostać przy hipotece. Wiadomość przy ul. Pędzichów l. 10. parter u Leona Grabowskiego. 54

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny DO AMERYKI PRZEZ TRYEST

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz. Żeglugi parowej w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyi i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizoania poszczególnych Ajencyj.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile m.. żności, przez austryacki port **TRYEST.** 70

Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie ul. Lubicz l. 7.** oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.

WILHELM FENZ

urządza w swoim magazynie Rynek, róg Szewskiej 48

WYSPRZEDAŻ tapet, szlaków, fryzów, lamperyi, towarów galanteryjnych i przyborów krawieckich. — Bardzo się P. T. Publiczności poleca.

Wachlarze w wielkim wyborze poleca po cenach bez konkurencyi.

Rękawiczki balowe i zwykłe **Wstążki** różnego rodzaju

Perfumy krajowe i francuskie 85 **Woda oryg. kolońska**

Anastazy FRONCZ Kraków, Floryańska l. 17.

NA RATY



tygodniowe lub miesięczne od 1 korony zupełny można nabyć maszyny Singera do szycia i haftu dywany, portyery, chodniki, kapy na łóżka, płótna, lustra, obrazy, zegary, zegarki i meble blaszane w wielkim wyborze.

Ceny bardzo przystępne

ARNOLD FALLEK w Podgórzu 89

Rynek gł. l. 10 I. piętro.

Firma Queller Kraków Kiepars 19

fabryczny skład maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje agentów w zakresie maszyn rolniczych. Zgłoszenia przyjmuje od 9-12 od 3-6. 61

Dla **młodego fachowca**

jest interes norymbersko-galanteryjny i łokciowy egzystujący lat **3** i dobrze się rozwijający, z powodu słabości właściciela do sprzedania od **1. kwietnia r. b.** a może być i zaraz do objęcia. Wiadomość w administracyi Nowin św. Jana 30 58

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie Telefon Nr. 412